

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.  
50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 6. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI  
Cegielniana Nr. 63.

Dziś „Ludwik XI” jubileusz 30-letnie  
pracy scenicznej Dyr.

Bolesławskiego



Specjalna Fabryka Kapeluszy Damskich  
Słomkowych i Filcowych

Józefa MILKOWSKIEGO

WARSZAWA  
ul. Chmielna 26  
TELEFON Nr. 37-08

## „NOWA GAZETA ŁÓDZKA”

pismo **postępowe i niezależne** wychodzi codziennie o godz. 3-ej po poł. i podaje **najświeższe wiadomości** z miasta, okolicy, kraju i zagranicy.

„Nowa Gazeta Łódzka” pozyskała, jako kierownika literackiego, znanego literata i powieściopisarza, Marcelego Sachsa, współpracownika najpoważniejszych pism polskich w Królestwie i za kordonem, powierzając jednocześnie sekretariat redakcji, p. Lesławowi Borońskiemu, współpracownikowi pism galicyjskich, b. redaktorowi „Kurjera Włocławskiego”.

„Nowa Gazeta Łódzka” zawiązała stosunki z korespondentami we wszystkich większych miastach Królestwa, Cesarstwa i Zagranicy, którzy zasilać ją będą informacjami ze wszystkich dziedzin życia społecznego, politycznego i kulturalnego.

„Nowa Gazeta Łódzka” dodawać będzie specjalne, bezpłatne dodatki tygodniowe, — trzy razy na miesiąc treści literackiej, oraz raz na miesiąc — treści naukowej. Do obu tych dodatków współpracownictwo swe zapewnili wybitni literaci i uczeni polscy.

„Nowa Gazeta Łódzka” rozpocznie w pierwszych dniach maja drukować

### Sensacyjne REWELACJE

o tajemniczym morderstwie, dokonanym w Teresinie na osobie hr. Druckiego-Lubeckiego, zaś na procesie bar. ord. Bispinga, który rozpocznie się 18 maja w warsz. sądzie okręgowym posiadać będzie specjalnego korespondenta.

„Nowa Gazeta Łódzka” rozpocznie wkrótce druk oryginalnej powieści, specjalnie dla niej napisanej przez Marcelego Sachsa p. t.

### „ŚLADAMI KAINA”

W powieści tej utalentowany autor „W pewnym domu”, „Ostatniego dnia Lucjana Millera” i „Kobiety”, którego nazwisko krytyka literacka wymienia jednogłośnie obok nazwisk twórców tej miary, co Żeromski, Daniłowski, Zapolska, Strug, z właściwą sobie subtelnością analizy psychologicznej i siłą, rzuci przed oczy czytelników wyraziste i wstrząsające obrazy z życia wielkiego miasta.

„Nowa Gazeta Łódzka” dzięki dobrze zorganizowanej służbie informacyjnej będzie najszybciej i najdokładniej podawać to wszystko, co stanowi wypadek dnia, tak że już o godz. 3-ej po poł. czytelnicy łódzcy mieć będą wiadomości, umieszczane dopiero w wieczorowych wydaniach pism warszawskich.

„Nowa Gazeta Łódzka” daje swym prenumeratorom świetny łódzki tygodnik humorystyczny „SMIECH” po cenie znacznie niższej, bo tylko za 25 kop. miesięcznie.

„Nowa Gazeta Łódzka” pozostanie przy tem wszystkim najtańszem piśmie w Łodzi.

## Złoto i błoto.

(x) W ostatnich czasach poczęła się cnota wyłaniać tam, gdzie jej przedtem nie widziano.

Nie zawsze jednak ten nowy kurs przynosi szczęście jego wyznawcom.

I tak np. we Francji powstała liga cnotliwych przeciwko panu Caillaux.

Ta niby — liga objęła wszystko co zawiera się w pojęciu dziennikarstwa, oraz innych interesów, patriotyzmu i zasiłków z kas obcych rządów, polityki i stypendjów na domy gry.

Tymczasem jednak p. Caillaux uzyskał odroczenie terminu procesu, gdyż rozprawa w tej właśnie chwili była zbyt wielkiem ryzykiem dla francuskiego rynku finansowego.

Zarzucono p. Caillaux, że w targach marokańskich odstąpił Kongo Niemcom, i dreszcz oburzenia przebiegł wszystkich cnotliwych dopiero po słynnej aferze pani Caillaux.

Mimo to jednak w obecnych wyborach, śmiało stanął do walki p. Caillaux i, jak wczoraj nadmienialiśmy na tem miejscu, zwycięsko wyszedł z tej próby. Wszakże wyborcy jego oświadczyli, że jest on tak dobrym deputowanym, że... itd.

Gdyby istotnie prawdą było, że powstańcy generałowie w Meksyku chcą wspólnie walczyć przeciwko Ameryce, to należałoby się spytać, gdzie właśnie podział się dolar. Wszakże generał Villa scharakteryzowany został jako brutalny obwieś, uprawiający mord i rabunek w wielkim stylu. Czyż indywiduum podobne może może się oprzeć pieniądзом amerykańskim? Czyż Villa i jego towarzysze ograniczą się jedynie do „rzetelnej pracy rąk własnych” i odrzucą łup nie orężem zdobyty? Czy też może przyzwoity prezydent Wilson nie zechce używać środków, sprzecznych z jego zasadami etycznymi?

Polityka jest zbiorem zadań rachunkowych, a jednym z nich jest: jak podzielić sumę generałów meksykańskich przez sumę dolarów?

**Varieté-Cabaret  
COLOSSEUM**  
Cegielniana 16. Tel. 19-17.

**OTWARCIE LETNIEGO SEZONU**

**PIERWSZORZĘDNY PROGRAM!**  
między innymi  
występy słynnej **PEPI LITTMANN!**

w piątek, d. 1 maja.

Wzorowa kuchnia. Wszelkie napoje. Ceny umiarkowane. W razie niepogody przedstawienia w lokalu zimowym, Zachodnia 58. Dla wygody sz. bywalców — passe-partout miesięczne i sezonowe po cenach przystępnych. Dyrekcja i Reżyserja H. KURLAND.

**BI-BA-BO**

Ostatnie cztery dni.  
Ostatni program. Ostatnia premjera.  
„Łodzianie w Berlinie”  
Rewietka J. Ihara i St. Bolesty.

**SAVOY**

**Dr. med. P. BRAUN**

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół od 5 do 9 wieczór. Panie od 4 — 6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1289-6

Ostatni występ p. W. Biegańskiego.

**Wielki wybór materiałów na letnie garnitury**  
fabr. **Leonhardta.** 1889 12

Mikołajewska 67. :: **Edmund Wasilewski.**

**TAJEMNICA**

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miękkiej skóry, olśniewająco pięknej cery, poleca na codziennem używaniu mydła Księstwa Kneippa.

**Dr. B. Rejt,** Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlach-Haga „606” (1914 (wódrożynie). Leczenie elektrycznością, elektrofizjologia (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 6—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 203

**Wyprzedaz Resztek** po cenie kosztu: na garnitury, kostjumy i saki

**Edmund Wasilewski, Mikołajewska 67.**

**Dr. med. S. Aronson**

Akuszer i specjalista chorób kobiecych powrócił.  
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12 1818-3

**W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorem przez roznosicieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd Nr 1. Tel. 20-30.**

Anglicy i rosjanie mają doskonałą metodę posypywania pieniędzmi drogi, po której przejdą później ich dyplomaci i żołnierze. Wszakże wszystkie książątka arabskie z nad zatoki perskiej otrzymują pensje z Londynu, a jeżeli również i Niemcy nie otworzą zamkniętej szkatuły i nie sypną hojnie w uroczą dolinę bagdadzką, to polityka ich w tym kraju będzie tak samo bezpłodna jak i cnota Państwa Bojaźni Bożej.

Jakże szczęśliwe i piękne były dla Austrii te czasy, gdy król serbski, Milan, opłacał dwór swój i harem za pieniądze wiedeńskie. Miał on za to piękne kobiety i rozkosze biesiadne, Austrii zaś pozostawały w zamian korzyści polityczne, no i materialne. Gdy jednak rząd austriacki zaczął prowadzić zbyt skrupulatną buchalterję i stał się troszkę oszczędniejszym — odrazu zwrócił się Bałkan do kas innych. Zamiast kokot, zaczęto sprowadzać armaty z Francji, a zamiast szampana, lać się zaczęła krew.

Od chwili więc, gdy cnota poczęła ożywiać politykę bałkańską Austrii, zachwiał się pokój europejski.

Jednym słowem, gdy wzajemne stosunki przybrały formy moralne, znikło zaufanie i wiara w rzetelność zamiarów.

Tak przed, jak i po Machiavelim wypowiedziano wiele cennych zdań o uczciwości i obyczajności w wielkiej sztuce rządzenia państwem. Montaigne naprzykład, wyraził się, że kto w ciżbę wchodzi musi używać łocki i nie dziwnego, jeżeli czasem zboczy z drogi, gdy tak się zdarzy.

Gdy tak się zdarzy. Bo i na cóż zda się wyższej dyplomacji cnota własna, gdy inni są niecnotliwi.

Chcimy więc wierzyć, że pieniądze jeszcze istnieje i zwycięży on pięknie myślących generałów meksykańskich, a wówczas cała sprawa nie będzie trwać, jak twierdzą pesymiści, przez szereg lat, lecz zakończy się szybko dzięki niezgodzie serdecznych dzisiaj przyjaciół wiozących w taborze gilotyń.

Z początku cprawda będzie ich może powstrzymywać obawa krwawego sądu obywatelskiego, lecz

chyba ośmieli ich wizja prezydentury meksykańskiej pod patronatem Stanów. A jeżeli zawiedzie ich słodki sen o prezydenturze, to zobaczymy może którego z tych panów w klubach nowojorskich, a może nawet i jako prezesów ligi cnoty w Paryżu, owej ligi zwalczającej korpucję i przekupstwo.

## Nowy minister pruski.

Jak wiadomo, dotychczasowy pruski minister spraw wewnętrznych, Dallwitz, mianowany został namiestnikiem Alzacji. Stanowisko jego objął jeden z wyższych urzędników w temże ministerjum, Löbell. Polakom nowy minister nie jest obcy: dawniej już przedstawił się jako gorliwy zwolennik polityki antypolskiej.

„Kölnische Volksztung” przypomina, że swego czasu p. Löbell w organie hakatystów poznańskich, w miejscowym „Tageblacie” pisał:

„Trzech mężów stanu dało wytyczne pruskiej polityce wschodnio-kresowej: Flottwell, który zadanie swe upatrywał i w tem, by czynniki życia niemieckiego pod względem materialnym i intelektualnym w Poznaniu tak rozkrzewić, aby na koniec osiągnąć zupełne zespolenie obu narodowości pod pracą wagi kultury niemieckiej. Książę Bismarck, który przerwaną od czasów Flottwella politykę ziemską w Księstwie podjął, i 16 września 1894 roku oświadczył: Bądźmy zawsze gotowi na ofiarowanie ostatniego żołnierza, ostatniego feniga, aby utrzymać naszą granicę na wschodzie tak, jak istnieje od 80 lat.

Książę Bülow, który od początku aż do końca swej kariery urzędniczej, jako kanclerz i prezes ministrów bez wahanja pod względem materialnym i intelektualnym uprawiał celową politykę wschodnio-kresową, ponieważ kwestję wschodnio-kresową, uważał nie tylko za najważniejszą dla naszej polityki lecz wprost za sprawę, od której rozwiązańia zależy najbliższy rozwój naszej ojezyny. Temi drogami tych mężów stanu każdy rząd pruski kroczyć musi, aby spełniło się życzenie naszego cesarza, by prowincja poznańska nierozzerwalnie złączona była z monarchją pruską i na zawsze została prawdziwie pruską i niemiecką.”

„Germanja” do powyższych słów dodaje od siebie, że i przeciwnicy polityki antypolskiej pragną, aby Poznańskie nierozzerwalnie było złączone z monarchją pruską, lecz kto tego pragnie, ten musi polakom wymierzać sprawiedliwość, aby czuć się mogli równouprawnionymi obywatelami. Nie powinno ich się dręczyć i rozgoryczać ustawami wyjątkowymi.

Do słusznych uwag „Germanji” można by dodać, że p. Löbell, wspominając Flottwella Bismarcka, Bülowa, i składając niejako zapewnienie, że wskazanymi przez nich droga-

mi dążyć będzie, wytknął tam samemu sobie drogę do... fotela ministerjalnego, — i doszedł. Bo w Prusach droga, brukowana dążnościami hakatystycznymi jest dziś najpewniejszą drogą do kariery.

## Posel Milukow o sytuacji politycznej.

Bawiący przed kilku dniami w Kijowie poseł do Dumy Milukow, w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Kijewska Myśl” w następujący sposób scharakteryzował obecną sytuację polityczną:

— W obecnej chwili sytuacja polityczna jest daleko wyraźniejsza, niż była dotychczas. Rządy Kokowcowa były usiłowaniami utrzymania niewyróżności sytuacji próbą powstrzymania dalszego wzrostu reakcji. Ustąpienie Kokowcowa ogromnie się przyczyniło do wyjaśnienia sytuacji: dla ruchu na prawo znowu się otwarło ogromne pole. Pod tym względem zrobiono już nawet pewne kroki. Władza wykonawcza nie tylko próbuje ograniczyć kompetencję Dumy i pozbyć się jej kontroli; rząd dąży do poddania Dumy swej kontroli. Rząd przytem nie chce przyznać, że pragnie ograniczyć prawa władz prawodawczych, bardzo być może, że sam nie zdaje sobie z tego sprawy.

Goremykin twierdzi, że ma nadzieję, iż rząd będzie mógł pracować wspólnie z Dumą. Ale jest rzeczą jasną, że żadna wspólna praca Dumy z obecnym rządem jest niemożliwa; jasnym jest również, że rząd nie może mieć żadnej większości w Dumie. Dla tego sądzą, że rozwiązanie Dumy i nowe eksperymenty nad prawem wyborczym — to tylko kwestja czasu, pomimo, że teraz Dumie nikt i nie nie grozi. Nowy kurs wywołuje niepojednania, lecz dalsze niezadowolone ze strony umiarkowanych kół społeczeństwa i nasze hasło: odosobnienie rządu — nieuchronnie zyska szerokie poparcie.

Obecna chwila jest przejściowa nie tylko pod względem niewyraźnego nastroju sfer rządowych.

Jest ona niewyraźna i pod względem nastroju kraju. Nie ulega wątpliwości, że nastroj kraju jest jawnie opozycyjny. Lecz szerokie masy nie są jeszcze zorganizowane. W ten sposób niema wyraźnej fizjognomji ani z tej, ani z tamtej strony. Wobec takiego stanu rzeczy trudno stawiać prognozę nawet co do najbliższej przyszłości.

Wolność rosyjska zamknięta jest na trzy zamki. Zamki te to: nasza izba wyższa ustawa wyborcza z 16 czerwca i nieodpowiedzialność ministrów przed izbą prawodawczą. Dopóki zamki te nie będą usunięte niemożliwy jest spokój i normalny bieg naszego życia politycznego. Do tego czasu niemożliwe jest jakieś inne rozwiązanie palących spraw życia rosyjskiego: narodowościowych i socjalnych.

Sprawy narodowościowe (polska, ukra-

ńska, żydowska i inne) obecnie już dojrzały i wymagają swego rozwiązania. Toż samo sprawy socjalne, które w ostatnich czasach znowu stanęły na porządku dziennym. Lecz rozstrzygnięcie wszystkich tych spraw jest w ścisłym związku z ogólnem położeniem politycznem w kraju. I dopóki to ogólne położenie w kraju nie ulegnie zmianie we wszystkich wymienionych sprawach możliwe są tylko słabe paljatywy.

Pomyślna zaś ich rozwiązanie jest niemożliwe, dopóki będzie istniała reakcyjna izba wyższa, dopóki będzie obowiązywała obecna ustawa wyborcza i dopóki ministrowie nie będą odpowiedzialni przed Dumą.

## Rząd i Duma państwowa.

W „Nowoje Wremia” (nr. 13,679) ukazał się niepodpisany artykuł, mający charakter deklaracji rządowej, o którym „Wieczernieje Wremia” pisze, że wyszedł z pod pióra członka gabinetu, a powinien być przeczytany z trybuny dumskiej. Artykuł ten zaprzecza wszelkim pogłoskom o zmianach lub komentowaniu praw zasadniczych, oraz uroczyście potwierdza status quo i mówi nawet „o wszystkich ogłoszonych 17 października 1905 r. swobodach”. Autor analizuje partje dumskie i określa wobec nich stanowisko rządu, które streszcza się w jednym słowie: „status-quo”, tj. zachowanie praw zasadniczych z 23 kwietnia 1906 r.

Czy będziemy — czytamy tam — uważać to za naszą konstytucję lub coś innego, jest to rzewisty tryb legalny, obowiązujący wszystkich bez względu na to, czy to się komuś podoba czy nie. Rząd nie zamierza przekraczać granicy zakreślonej przez istniejące prawa, tj. nie będzie przechylał się ani na stronę dalszego postępowania po drodze konstytucjonalizmu, ani też w kierunku cofania się od tego, co jest.

W ten sposób zadanie obecnego rządu w walce o władzę, do której jest popychany, polega na tem, aby bronić nietykalności status quo i odpiąć wszelkie na nie zamachy zarówno z lewicy jak i z prawicy.

Partję kadetów uważa autor za zdecydowaną i jasno określoną, z którą rząd nie ma nic wspólnego. Pomiedzy Goremykinem i Milukowem jest przepaść nie do przebycia. Kadeci dążą do władzy i chociaż są zasadniczymi przeciwnikami przewrotu państwowego, chętnie podjęliby się likwidacji zburzonego porządku, gdyby ktoś dokonał go bez ich udziału. Z mniejszością dumską rząd się nie liczy.

Mniejszość, z Mikulowem pośród ku, pozostanie opozycją „quand même”, a to nie budzi obaw: Czchelgze ani Malinowski ze swemi frakcjami, ani też grupy tatarska, polska lub



kaukazka nie pomogą Milukowowi dojść do zamierzonego celu.

Pod uwagę trzeba tylko wziąć p.ż. dziennikowców, gdyż nacjonaliści i grupa centrum będą ulegli rządowi. I od nich też oczekuje poparcia Gorymkin. Lecz za jaką cenę październikowcy pogodzą się z rządem?

Należy przypuszczać, że pogodzą się z rządem, „status quo” pod warunkiem faktycznego urzeczywistnienia hasła ogłoszonego 17 (30) października 1905 r.

Goremikin gotów jest przyjąć ten warunek.

Niemą zasadniczych podstaw do przypuszczenia, że rząd, który zdecydował się usilnie przestrzegać „status quo” będzie przeciwnikiem praw nie tylko nie grożących temu stanowi rzeczy, ale nawet niejako przewidzianych w prawach zasadniczych. Różnice zdań mogą istnieć w szczegółach, w określeniu granic swobód, lecz można się co do tych szczegółów porozumieć i wejść w kompromis możliwy do przyjęcia dla stron obydwóch.

W takich warunkach rząd gotów jest wspólnie pracować z przedstawicielstwem narodowym.

### Z za kordonu.

— Kandydaci na wrocławską stolicę biskupią. „Breslauer Ztg.” podaje listę kandydatów na krzesła biskupie, opróżnione przez śmierć ks. kardynała Koppa, ustanowioną na posiedzeniu kapituły [wrocławskiej] w dniu 7 kwietnia, a trzymaną dotąd w tajemnicy.

Na pierwszym miejscu „honoris causa” postawiono najstarszego biskupa w Prusach, Koruma z Trewiru; potem następują biskupi: dr. Schmidt z Fuldy, dr. Bertram, a następnie delegat biskupi dr. Schaefer z Drezna. Wreszcie następują czterech kanoników wrocławskich: dawniejszy proboszcz dr. Bergel, dawniejszy długoletni sekretarz kardynała Koppa dr. Steinmann, dawniejszy katecheta gimnazjalny prof. dr. Buchwald i prof. uniwersytetu dr. Nikal.

— Z komisji kolonizacyjnej. Dzienniki berlińskie donoszą z Poznania, że komisja kolonizacyjna rozpocznie niebawem energiczną działalność po małych miastach na ziemiach polskich, osiedlając drobnych mieszkańców niemieckich.

### Z Cesarstwa

— Podpalenie fabryki kart. W Petersburgu usiłowano podpalić cesarską fabrykę kart do gry. Jeden z nocnych stróżów spostrzegł dym wydobywający się z okien, do-

nych ubikacji. Wszczęto alarm i znaleziono smęta silnie przesycone naftą i podpalone. Pożar stłumiono w zarodku. Istnieje przypuszczenie, że chciano podpalić fabrykę w celach rabunkowych. Fabryka omawiana wyprodukowała rocznie w świat 12 milionów talji kart na sumę 5 milionów rubli. Czysty dochód w sumie 3 i pół miliona rubli idzie na pokrycie wydatków instytucji, departamentu Cesarzowej Marji.

— Dyskusja o tango. W Petersburgu odbyła się publiczna dyskusja na temat tanga, zakończona skandalem, interwencją policji i spisaniem protokołów. Rozpoczęli dysputę futuryści i prawdopodobnie ich występy tak podziwiali na publiczność, że przyjęło je gwizdaniem, krzykami i piekielnym hałasem. Wyewidano wszystkich obrońców tanga, a nagrodzono okiśkami przeciwnika tango, Iluskiego.

Gdy futuryści spostrzegli, że publiczność nie zachwyca się ich dyskusją, zakomunikowali, że posiedzenie zostało skończone. To doprowadziło do wybuchu niezadowolenia; rzucono się na futuryistów, pobito ich, a gdy kasjer nie zwracał pieniędzy, pobito i jego również dotkliwie. Kres awanturze położyła zawiązana policja.

— Odczyt Guczkowa. W Moskwie odbyło się posiedzenie centralnego komitetu związku p.ż. dziennikowców, na którym A. Guczkow wygłosił referat o obecnej wewnętrznej sytuacji politycznej. Referent z naciskiem powtórzył dotychczas swój pogląd, że rząd w związku z reakcjonistami prowadzi państwo do zguby.

— Kasso i puszcza dla żubrów. Rada ministrów parokrotnie już odrzucała projekt p. Kasso o urządzeniu w obwodzie Kubańskim puszczy netykalnej dla żubrów. Kiedy ostatnim razem projekt ten rozważano, wyjaśniło się, iż dla urzeczywistnienia go trzeba by wywłaszczyć 315 tysięcy dziesięcin gruntów kozackich i wysiedlić ludność 70 wsi. Ponieważ jednak p. Kasso dalej obstaje przy swoim projekcie, Rada ministrów postanowiła zażądać od niego wyjaśnienia motywów, dla których uważa on projekt za tak niezbędny.

— Likwidacja „Rossiji”. Likwidacja gazety „Rossija” kosztować będzie znaczną kwotę, gdyż 70 tysięcy rb. Współpracownicy i urzędnicy mają otrzymać wynagrodzenie za kilka miesięcy z pracy, oraz jednocześnie za znaczeni będą orderami i rangami.

— Przewódny buntu na pancerniku „Potemkin”. W Sewastopolu oddano pod sąd przywódców buntu na pancerniku „Potemkin”, najbliższych pomocników lejtnanta Szmidta, marynarzy Szyszkarewa i Prochorowa. Grozi im kara śmierci.

### Z Litwy i Rusi.

— Zabójstwo więźnia. W Litynie partja więźniów pod dozorem dwóch stróżów więziennych zamiatata ulicę. Pod wieczór jeden z więźniów usiłował zbiedz. Na ulicy Bruitowskiej dopędził go stróż i ciężko zranił w bok wystrzałem z rewolweru. Nazajutrz rano więzień zmarł. Był to włościanin skazany na 3 miesiące więzienia za kradzież miodu.

— Połowę kary już odsiedział. Ludność Litwina wzburzona jest tem zajęciem, ponieważ według opinii ogólnej stróż więzienny użył broni bez dostatecznego powodu, gdyż więzień schwytał było łatwo. W dniu pogrzebu ofiary gorliwego stróża — więzień litwiński obiegaty tłumy mieszkańców miasta. Do zatargu jednakże ze strażnikami pilnującymi porządku — nie doszło.

— Pożar. W miasteczku Zabrodzie w pow. dynaburskim, pożar strawił 253 domy. W ogniu zginęła dziewczynka. Spaliło się sporo bydła.

— Antymilitarysta w wojsku. Kijowski sąd wojskowo-okręgowy skazał na 8 miesięcy zamknięcia w bataljonach dyscyplinarnych szeregowca pułku kamiczackiego Gajona, który oświadczył, że z pobudek religijnych nie będzie strzelał do wojska w razie wojny.

— Bunt więźniów. W Zytomierszu więźniowie skazani na ciężkie roboty zabili dozorcę, drugiego ciężko zranili, zabrali im broń i podpalił sienniki, zamierzając w pobliżu zbiedz. Wojsko i policja ostrzeliwała więźniów, przyczem zabito 6 więźniów i jednego raniono.

### Z Królestwa.

— Szkolnictwo prywatne w Królestwie Polskiem. Do 1 stycznia 1914 r. prywatnych zakładów naukowych w warsz. okręgu naukowym było 1068, a mianowicie w warszawskiej dyrekcji naukowej 185, kaliskiej — 81, kieleckiej — 35, łódzkiej — 289, łomżyńskiej — 22, lubelskiej — 81, płockiej — 41, radomskiej — 27, suwalskiej — 22, w inspekcji szkół m. Warszawy — 282. Uczących w prywatnych zakładach naukowych do 1 stycznia 1914 r. było 1067, ze specjalnem przygotowaniem i wykształceniem — 1170, ze średnim i początkowym — 3836, bez ceuzusu naukowego — 161.

Uczniów w tych zakładach do 1 stycznia 1914 r. było 114,165, w tej liczbie pięciomiesięcznej — 56522, żeńskiej — 57943, t. j. o 6166 więcej niż do 1913 roku.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka

**TADEUSZA BOKA**

# Ballada Szopena

NOWELE.

Cena 1 rb. 20 k.

### Z Warszawy.

— Sprawa ord. Bispinga. Ponieważ sąd okręgowy odrzucił prośbę ord. Bispinga o wezwanie niektórych świadków i ekspertów, obrońca ordynata, adw. przys. Papiński, zgłosił do sądu prośbę o wezwanie tych osób na koszt oskarżonego, przyczem na wydatki z tem związane złożył do sądu 1,000 rb. Sąd zgodził się na uwzględnienie tego żądania.

— Sprawa 82. Olbrzymia sprawa 82 osób, oskarżonych o należenie do częstochowskiej organizacji PPS rozpoczęła się w IV departamencie karnym warszawskiej izby sądowej w d. 12 maja r. b.

Ze względu na ogromną ilość oskarżonych i świadków sprawa trwać będzie około 3 tygodni.

W olbrzymim procesie tym, zarówno jak i w procesie o sturubłówni, liczny zastęp adwokatów wnosił będzie obronę z urzędu. Na obrońców z urzędu zamianowano adwokatów przysięgłych: Bersona, Łypacewicza, Biskupskiego, Litauera, Neumana, Lemańskiego, Waydla, Maksymiljana Poznańskiego, Taubwuroła, Jana Nowodworskiego, Stefana Dzielwskiego i Rundsteina.

— Konfiskaty. Z dyscepcji komitetu do spraw prasowych został skonfiskowany wczorajszy „Goniec Poranny”.

Również skonfiskowany został oświadczenie wczoraj w „Kurjera Warszawskiego”.

— Uchylenie upadłości. Wczoraj rozpoznawana była w sądzie Handlowym Warszawskim opozycja przeciw wyrokowi tegoż sądu, mocą którego ogłoszono upadłość w d. 10 lutego r. b. posiadacza „Prasa”.

Sąd pierwotny swój wyrok uchylił, a tem samem właściciele firmy pp. Pilawitza i brać Wilczyńskich do praw kuratorskich powrócił. Właściciele jednak dom bankowy zlikwidują.

W sprawie tej, prócz kwestji zasadniczych, nasuwa się jeszcze pytanie, kto poniesie koszty sądowe, z upadłością związane.

— O usunięcie kolejki. Sztab keksholmskiego pułku gwardji, mieszczącego się w koszarach, zbudowanych na części pola Mokotowskiego, przyległej do ul. Rakowiec-

LESEAW BORONSKI

# Po match'u.

Wchodzą na boisko. Powoli, ociężale. Bezwładem chronią ciała od niewczesnego wysiłku.

Bronzem odbijają karki od ciemnych, zielonych dżersów, odwiniętych po zwięzłe łokcie. Złocą się w słońcu smagłe kolana, schłostane wicherami, splukane deszczem. A szczyki obsuwają się w wyraz pogardy dla podziw.

Bo przecież gościli ich — place całej niemal Europy. Widzieli ich poważna Praga, oglądał posepny Petersburg i witał radosny Budapeszt, gromadzący na matchach po trzydzieści tysięcy ciekawych.

Kilku z nich grało nawet na mglistych boiskach Anglii, gdzie, z pośród stu-tysięcznego tłumu, wyrwały się potężne gołębie. Wzlatywały białe ptaki, zataczały śnieżne kręgi i pędzone huraganem oklasków, niesły wiadomość o zdobytej bramce do londyńskich redakcji.

A gdy — (och! pamiętają doskonale) jak ledwo obtarci z potu, leżeli skurozeni na półkach przepelnionych wagonów — powracali do stolicy i porwała ich, wylewająca się na peron, struga ludzka.

Nagle z pośród mrowia, wytrysnęły fontanny rozrzuconych przez kolporterów gazet wieczornych. I już czytali wieloszpaltowe, dokładne, nawskroś fachowe, sprawozdania z matchu.

Teraz patrzy na nich to ciche, stare miasto.

W słoneczną sytość niedzielnego po-

południa wkłada się niepokój oczekiwania.

Aż tam, z pod trybuny, wybiegają biało-czerwoni. I na trawiasty prostokąt placu sfruują pierwsze, powitalne oklaski.

Są ulubieńcami publiczności. Lecz najpilniej wypatrują wszyscy Antka. Słońce kocha tego chłopca. I całują go niebieskie oczy. Zośki.

Gwizd sędziów!

Kapitanowie idą losować. A potem ustawiają się te dwa maleńkie społeczeństwa, z których każde liczy jedenastu. Wyciągają się linje napadu, pomocy obrońców.

W środku, nieruchomo, jak pod zaklęciem, leży przedmiot walki — piłka.

Znów gwizd!

I zaczyna się walka o to, kto przepełni piłkę przez bramkę przeciwników. Przedziwna walka, której prawideł pilnuje 5,000 par oczu ludzkich, wyteżonych, jakby zamagnetyzowanych. Każde użycie ręki, każde podstawienie nogi, wywołuje potępiający hałas, krzyk i gwizdanie.

Przedziwna jest ta gra, gdy piłka, zaszyta w skórę, skupia wzrok, myśl, pragnienia i żądze tylu tysięcy ludzi.

Największy tetryk chowa się natychmiast w skorupę obojętności.

— Nie psuj nam radości! — zakrzyznoby każde jego powiedzenie.

A piłka przenosi się z miejsca na miejsce i wodzi za sobą spojrzenia i kołysze tym tłumem, który ma teraz serce i duszę dziecka.

Słychać rytm oddechów, powstrzymanych niepokojem, folgowanych pewnością.

W miarę niecierpliwości trybun, przybiera tempo, podsycone okrzykami z wygiętych barjer, podżegane rosnącą zaciętością graczy.

Przybiera i szaleje.

Kombinacja staje się przyzwyczajeniem nałogiem, odruchem.

— Tempo! Tempo-o-o! — hucają trybuny.

I tempo staje się mordercze! Piekielne!

Gra nie chce się przechylić — waha się ciągle pośrodku. Zieloni idą twardo, tamci — z impetem.

Aż wreszcie... Gdzieś, od któregoś pomocnika, piłka leci do Antka.

Stop! Palcami stopy przybita do ziemi zawarczała, jak bęben pod pałką. A on ma tuż, tuż za sobą — przeciwnika. Lekko, samym końcem buta, wypuszcza piłkę przed siebie. I rzuca się za nią.

— Tempo! — Antek! — Tempo-o-o! —

Leci! Na końcach palców puszcza się tak szalonym szurtem, że uraga czasowi, który tamtych wydaje się nieskończonością. Jest cicho, że słychać darń, dudniącą pod jego nogami.

— Srodek! — Centrum! — krzyczą trybuny.

A on, ostatnim wypadem, tuż, tuż przed linią graniczną, odwija prawą nogą, że piłka dzwoniąc w rozżarzone powietrze, płaskim, jedynym, sprężystym rzutem leci pod bramkę.

— Staszek! — Staszek-e-ek! — wyją barjery.

Staszek już tam jest. Podbiega i wyprężona, wyciągnięta w dół stopa, wbija piorun.

Strzał!

I piłka trzepoce się w sieć — marwiwieje.

W kłębach kurzu leży bramkarz.

Piłka przeleciała mu pod ręką gdy rzucał się jak zwinięta sprężyna.

Teraz szaleją nawet deski. Dygoczą, wyginają się. Trzeszczą! Dach podrywa

się miotany hukiem, oklaskami, śmiechem. A czy jeszcze potrafią płuwać w tym żarze! Powietrze trzęsie się, zmącone w chaos. Łamią się i druzgocą w pył promienie słoneczne. Wesole, radosne, upojne szaleństwo!

Gracze podchodzą do środka, gdzie gra zaczyna się znowu. Lecz wkrótce, gwizd sędziego naznacza pauzę.

Pot spływa z ciała, przylgnęły barwne koszule. Więc idą do szatni, gdzie masuje ich trener. Po drodze sypią im cytryny. Antek rzuca się na największą i topi białe zęby w tryskających włókienkach.

Na trybunach gwar jak nigdy. — Biało-czerwoni prowadzą grę! — jeden punkt! — Jeden przeciw zeru! — Nadzwyczajnie! — Bajeczne! — kłoby pomyślał.

Radość się przesila. Teraz chodzi o to, czy dużo przegrają. Bo, że, mimo zwycięstwo chwili, przegrają biało-czerwoni, to pewnie! Lecz są rozgrzeszeni. — Wszakże zrobili bramkę pierwsi tym starym lwom!

Po dziesięciu minutach znowu zaczyna się walka.

Teraz zaciekawia sama kombinacja. Lecz i emocja nie gaśnie.

Równo, w wolnych odstępach, wypracowują zieloni dwie bramki, nieomylnie, niechybnie. I jeszcze jest pięć minut do końca. Gra stoi dwa do jednego — na niekorzyść biało-czerwonych.

— Ach! Żeby wyrównać! — Jeszcze pięć minut! — Boże!

Słychać niecierpliwy poszept wydobywanych zegarków.

(d. c. n.)



kiej i Aleksandryjskiej w Mokotowie, wysłał odezwę do wyższych władz wojskowych, domagając się jaknajprędzej usunięcia stacji kolejki podjazdowej grójeckiej, zajmującej teren trójkątny pomiędzy polem od strony stajen wyciągowych, szosą za rogatkami i terytorjum koszar rzeczonego pułku. Wojsko domaga się usunięcia stacji kolejkowych ze względu na tamowanie dostępu do koszar, pogwałcenie bezpieczeństwa publicznego, gdyż pociągi biegną po chodnikach i przecinają wyloty bram koszarowych; wreszcie dym z lokomotyw zanieczyszcza budowle koszarowe, a hałas, gwizdanie i dzwonięcie zakłóca spokój w szeregu pawilonów mieszkalnych oficerskich, zwróconych frontem do szosy.

## Z sąsiedztwa.

× **Pabjanice.** W niedzielę d. 26 kwietnia, odbył się odczyt w sali Hegenbarta D-ra filozofji p. Franciszki Baumgartnery w polskim Tow. Równouprawnienia kobiet.

Odczyt wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził licznych słuchaczy.

(c) **Z Towarzystwa szerzenia wiedzy im. B. Prusa w Zgierzu.** Wczorajszemu ogólnemu zebraniu przewodniczył p. K. Sokółowski.

Sprawozdanie wykazuje, że w styczniu r. 1913 Towarzystwo otworzyło bibliotekę, posiadającą 1955 książek, przeszło 2000 tomów. Około 650 tomów zakupiono za rb. 494 kop. 70; drogą ofiar uzyskano zgorą 1300 tomów, nadto p. J. Wolff ofiarował 39 tomów za rb. 50. Oprócz tego tenże p. J. Wolff, współwłaściciel znanej firmy Gebethner i Wolff, dla uczczenia pamięci ojca swego s. p. Roberta Wolffa, urodzonego w Zgierzu, zadeklarował roczną stałą zapomogę w książkach do wysokości 50 rb.

W okresie sprawozdawczym biblioteka była czynna 127 razy, do d. 31 marca r. b. korzystało z biblioteki 312 osób w tem młodzieży do lat 15—63.

Na każdego czytelnika przypada przeciętnie 47 książek przeczytanych.

Główny kontyngens czytelników stanowią robotnicy, rzemieślnicy, terminatorzy.

Niektóre książki, przed wydaniem, podlegają dyskusji na zebraniach sekcyjnych.

Odczytów Towarzystwo urządziło 7 wobec 889 słuchaczy. Brak prelegentów na miejscu i trudno o pozyskanie zamiejscowych, połączone z kosztami znacznymi wpływa na niewielką liczbę odczytów.

Otwarta w styczniu r. b. przy bibliotece czytelnia posiada 27 czasopism w języku polskim. Weiągu 52 dni z czytelnik korzystało 484 osoby. Przeciętna liczba czytelników wynosi 9,3 dziennie. Dochód wyniósł 1,706 rabli.

Z ogólnej sumy dochodów wydatkowano 886 rb. 62 kop., reszta t. j. 819 rb. 38 kop. stanowi wartość majątku Towarzystwa. Towarzystwo liczy obecnie 146 członków.

Sprawozdanie powyższe zebranie zatwierdziło jednomyślnie.

Wybory dały wyniki następujące: Do Zarządu weszli panie: E. Krasinska, W. Szymanowska, J. Pogorzelska oraz pp. W. Krasinski, S. Bilski i W. Kubas jako członkowie i S. Nitecki, F. Morawski, H. Adamski, W. Kralnowski i M. Kosowski jako zastępcy.

× **Nowa fabryka.** (c) Gustaw Stern uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na budowę tkalarni mechanicznej w Konstantynowie.

× (c) **Nosaczna,** ukazała się wśród koni na Batutach. Dwie sztuki zabito. (c)

## Bandyci z Królestwa w Krakowie.

Ujęci w Szczakowej dwaj bandyci z Królestwa, Blukacz i Makieła, zostali osadzeni w areszcie krakowskim. Stało się to przed miesiącem. W tym czasie prowadzona była korespondencja z władzami galicyjskimi a rosyjskimi. Wynikiem korespondencji było przybycie do Krakowa naczelnika straży ziemskiej pow. będzińskiego, Iwanowa.

Przedstawiciel policji rosyjskiej poznał w aresztowanych poszukiwanych bandytów, którzy przyznali

się do popełnienia wielu zabójstw i rabunków w gub. piotrkowskiej.

Jak sami zeznali zabili oni kilka osób, a ranili około 20.

Dokonali także kilku zamachów dynamitowych.

Blukacz grasował głównie w pow. częstochowskim i w samej Częstochowie, gdzie był raz ujęty, ale zdołał zbiec.

Obaj bandyci będą wydani władzom rosyjskim po przeprowadzeniu formalności.

## Ze świata

### Prześladowanie duńczyków.

Pastora Andersona w Holebyll w Szlezewiku kilku z jego własnych parafjan, należących do hakatystycznego związku niemieckiego, zadenuncjowało u konsystorza protestanckiego, że uprawia agitację duńską. Agitacja ta ma się objawiać w ten sposób, że Anderson do parafjan przemawiał po duńsku, listy adresował w tym języku oraz używał duńskich nazw miejscowości.

Konsystorz wytoczył pastorowi śledztwo, zarzucając mu, iż jest niegodny zaufania. Wobec tego pastor Anderson złożył swój urząd, a za jego przykładem poszli członkowie zarządu i reprezentacja kościoła, 250 parafjan tak niemców, jak duńczyków zwróciło się do konsystorza, aby zaniechał postępowania przeciw Andersonowi. Cała parafia liczy zaledwie 300 członków. Gdy konsystorz prosił parafjan zadość nie uczynił, większość ich z kościoła urzędowego wystąpiła i założyła sobie niezależną parafję. Uchwalono już zbudowanie własnego kościoła. W Szlezewiku liczba tych niezależnych parafji rośnie stale, ponieważ rząd pruski nadużywa Kościoła ewangelickiego do polityki germanizatorskiej.

### Warjacje futurystów.

Z nadzwyczajną „ceremonją” odbyło się w zeszłym tygodniu w Rzymie otwarcie wystawy futurystów. Po silnej mowie o „mianem futurystycznym”, które dotychczasowe kierunki w sztuce, malarz Martinetti zawiadomił, że odbędzie się uroczystość pogrzebowa krytyka „passaty styczynego”.

Po chwili do sali dwaj zamaskowani ludzie wynieśli na zielonych drągach głowę krytyka, modelowaną niedołącznie i wstrętną. Czaszka była otwarta, mózgu oczywiście ten człowiek nie miał, na jego zaś miejscu cebule, a na cehuli ziemniak, w który było wetknięte pióro. Utworzył się orszak z malarzem Balla na czele, który dzwonił i jęczał żałośnie, naśladując barana. Wreszcie tragi z głową ustawiono u stóp ołtarza futurystycznego i Martinetti, „wielki kapłan” futurystów, odśpiewał „De profundis” i udzielił krytykowi rozgrzeszenia. Rozumie się, że „uroczystość” wywołała wrażenie bardzo niesmaczne.

### Pożar w hotelu.

Pożar w hotelu Melvania w Bostonie, podczas którego 8 osób utraciło życie a przeszło 60 osób odniosło ciężkie rany, powstał w nocy. Około 150 gości znajdowało się właśnie w hotelu i wszyscy udali się już na spoczynek, gdy przechodnie zauważyli płomienie, buchające z poddasza hotelu.

Cały hotel pogrążony już był we śnie i dopiero straż pożarna musiała budzić śpiących. Pożar szerzył się jednak z przerażającą szybkością; w krótkim czasie cały budynek stanowił jedno morze płomieni. Goście na górnych piętrach mieli odwrot zamknięty. Wystraszeni ludzie stali w oknach swych mieszkań i wołali z góry o ratunek. Wielu nie czekało na to, aż dotrze do nich straż pożarna.

Pewna kobieta, która miała pokój na czwartym piętrze, przy pomocy prześcierała spuściła się na ziemię. Inna kobieta która chciała spróbować tego samego sposobu ratunku, straciła na trzecim piętrze równowagę i spadła na bruk uliczny, zabijając się na miejscu. Wielu ludzi powyśkakiwało z okien wprost na ulicę, gdzie podchwytywano ich w trzymane w pogotowiu prześcierała i materace. Około 60 osób wskutek tych niebezpiecznych skoków odniosło ciężkie obrażenia. Dopiero po dwugodzinnej ciężkiej pracy ogień ugaszono. W pokoju na piątym piętrze znaleźli strażacy zwęglone zwłoki całej rodziny, złozonej z męża, żony i dziecka. W innym pokoju znaleziono zwłoki dwóch kobiet.

## Jak szukałem Ewy Herc?

(List z Konstantynopola od własnego korespondenta).

I.

W ciągłej wędrówce po świecie szerokim, dnia pewnego znalazłem się w Konstantynopolu. Ciekawe to miasto. Rozrzucone jest ono częściowo na wybrzeżach azjatyckich, częściowo zaś na — europejskich. Ludzi tu pełno ze wszystkich krajów świata całego. Nic więc też dziwnego, że całe dzielnice Konstantynopola zamieszkałe są przez ludzi pewnej narodowości. Ulice Konstantynopola wiją się na kształt jakichś labiryntów, łatwo jest bardzo w nich zabłądzić, lecz ja, dzięki znajomości języka tureckiego, dość łatwo orientuję się w nich.

Pewnego razu towarzyszył mi, a raczej przyjaźnieli, korespondent gazet rosyjskich, w przededniu swego wyjazdu z Konstantynopola, otrzymał z Petersburga list następujący:

„...W oddziale towarzystwa ochrony kobiet zjawiała się przed kilku dniami kobieta, nazwiskiem Rachel Herc; i oznajmiła, iż w lutym r. b. niejaki Noech Mendel Horowicki (albo Horłowicki) z towarzyszami zwałbił jej siedemnastoletnią córkę, Ewę, i wywiózł ją skrytą do Konstantynopola, gdzie też sprzedał do jednego z domów publicznych. Lecz tutaj Ewa Herc zaraziła się i chora została przewieziona do jakiegoś szpitala konstantynopolskiego.

Matka zapewnia, że córkę jej oszukali, wywieźli i sprzedali, i błaga o zajęcie się jej losem. Towarzystwo ochrony kobiet, załączając przy załączeniem fotografii zaginionej dziewczyny, uprzejmie prosi pana o wszczęcie poszukiwań, oraz o stwierdzenie okoliczności, w jakich Ewa Herc została wywieziona do Konstantynopola. Zaś w razie życzenia, zechce pan uczynić wszystko, co jest w mocy jego, w celu umożliwienia dziewczynie powrotu na uziemią drogę, ewent. zaś do ojczyzny.

Zechce pan łaskawie zawiadomić nas o wynikach swej pracy. Z poważaniem. Przewodniczący (podpis).”

Wobec tego jednak, że, jakim już zaznaczyłem, przyjaciel mój, dziennikarz, musiał następnego dnia opuścić Konstantynopol, udałem się do Albanji, zaś w podobnych sprawach pospiech jest konieczny, postanowiliśmy, iż ja zajmę się poszukiwaniami.

Na załączonej do listu fotografii widać było dziewczynę o regularnej ładnej twarzy, z dużymi oczyma, w eleganckim stroju z rękawami koronkowymi, z złotymi pierścienkami, w broszce i łańcuszkiem od zegarka. Dokładnie i uważnie przyglądałem się tej twarzy, bym przy ewentualnym spotkaniu od razu poznał Ewę Herc.

Raz jeszcze przeczytałem list ten i pomyślałem, że, o ile dziewczyna znajduje się w jednym ze szpitali w Konstantynopolu, to odnalezienie jej nie będzie przedstawiać specjalnych trudności. Że wystarczy jeno obejść wszystkie szpitale, pomówić z lekarzami, przejrzeć listy chorych, i wówczas Ewa się odnajdzie. Lecz jeśli jej w szpitalu nie będzie? Cóż wtedy? Jak ja wówczas odnalazłem w tym labiryncie wązkich uliczek dzielnicy Galaty, gdzie znajduje się niezliczona wprost ilość domów publicznych.

Przedewszystkiem jednak udałem się do znajomego aptekarza, greka, i poprosiłem go o wskazanie mi szpitali w Konstantynopolu. Dowiedziałem się jednak od niego, że jest ich w stolicy sultana cała masa. I tureckie rządowe, i francuskie, i jeden wielki niemiecki, i kilka greckich, i rosyjski, pozostający pod zwierzchnictwem poselstwa, i jeszcze wiele, wiele innych.

W celu uzupełnienia jednak informacji tych, zająłem do przewodnika, wydanego po francusku, i tu okazało się dopiero, że szpitali tych wcale nie jest tak dużo, sważszy, iż Konstantynopol jest miastem o dwumilionowej ludności. Sród tego spisu szpitali znalazłem jeden dla kobiet, dotkniętych chorobami wenerycznymi, a ten znajdował się w samym centrum Galaty. I stąd też postanowiłem rozpocząć poszukiwania swe.

Przy szpitalu tym wskazani byli nawet ordynujący tam dwaj lekarze — jeden turek, drugi — grek. Tego drugiego znałem dobrze ów aptekarz, dał mi też wnet do niego list polecający. Lekarz ten mieszkał w Perze, t. j. w dzielnicy europejskiej. Udałem się do niego. Wysoki szczupły starzec, mówiący dość dobrze po francusku, bardzo grzeździe i uprzejmie udzielił mi wyjaśnień.

— Już więcej nie jestem lekarzem w szpitalu, o który panu chodzi. Rząd turecki wydała zewsząd, skąd jeno może, greków i na ich miejsce przyjmuje rodowitych tureków. Jeśli pan dziewczynę tę nie zdoła znaleźć w szpitalu, to istotnie sprawa

będzie bardzo trudna. Jednakże możeby pan spróbował udać się o pomoc do tureckiej policji t. j.nej i biura rejestrującego wszystkie prostytutki.

Pierwszym jednak etapem poszukiwań moich był szpital. Dzielnica Galata leżąca w dole miasta posiada ulice wąskie, wijące się nierówno, oraz małe, ciasno do siebie przylegające domki, nędzne szynki i kawiarnie, sklepy starzyzny, a przelewający się gromadnie tłum, to istna miazga przeróżnych plemion i narodowości.

Natknąłem się wreszcie na dwóch policjantów tureckich, chudych, odzianych w szare obcisłe mundury, a uzbrojonych w króciutkie szable i rewolwery, i, zniecierpliwiony daremnem szukaniem, zapytałem ich o drogę do szpitala. Z wyszukaną uprzejmością objaśnili mi, jak mam pójść dalej, by dotrzeć do „Chasta-Chaua”, t. zn. do szpitala.

Po kilkunastu minutach chodzenia ujrzałem zareszcie jakiś dziwny gmach, ni to dom, ni staroświecki zamek, z wieżami bizantyjską i zakratowanymi oknami. Wielkie żelazne wrota z uwieszonym przy nich młotkiem. Nad bramą napis turecki. Tuż obok wrot stoją jacyś dwaj młodzi mężczyźni, typowe postacie sutenerów, i mówią do siebie w żargonie. Pukają zawięście do bramy, starając się jednocześnie zajrzeć do wnętrza choćby przez wąską szparę. Wrota odchylają się powoli i ukazują się w nich stary turek, stróż, w fessie na głowie. Objasnia on starszemu dobiegającym się panów, że do szpitala mężczyznom wstęp jest surowo wzbroniony. Z poza bramy jednak zdołało się już przez ten czas wysunąć kilka par białych rąk kobiecych, którym młodzi ludzie podają jakieś paczki, szwargocząc w dalszym ciągu żargonem.

Stróżowi wyjaśniłem, że mam osobisty interes do lekarza, z którym muszę się czymś przedzej zobaczyć. Mno to jednak, wrota powoli zamknęły mi się przed nosem. Obaj sutenerzy odeszli. Z za węgła wyszła jakaś młoda kobieta w jasnym, pstrokatym odzieniu i skierowała swe kroki wprost do szpitala. Była ona wysokiego wzrostu, włosy miała jasne, wijące się niesternie, ładną twarz i niebieskie oczy. Nosła krótką, bo do kolan zaledwie sięgającą spódnicę jakiegoś nieokreślonego błękitnego koloru, czarwoną chustkę na głowie i pomarańczowe pończochy. Szła ona tym leniwym i sztywnym krokiem, jakim chadzały zawsze prostytutki, pewnie swej urody i przyzwoistości, by zwracać na nie uwagę.

Dziewczyna śmiało zapukała do bramy, która się też wnet rozwarła. Wpuścili ją od razu, zaś, wraz z nią, i mnie.

Wielka ponura sala, w której siedziało około czterdziestu młodych kobiet, odzianych tak samo zupełnie, jak i spotkała przed szpitalem, dziewczyna. Były pomiędzy nimi i ładne i brzydkie, z rozczochranymi włosami, w większości typy semickie. Przechodzą obok nich, przyglądając się im niezwykle uważnie, lecz, niestety, niema wśród nich ani jednej, któraby była podobną do poszukiwanej Ewy Herc.

Stróż zaprowadził mnie na drugie piętro po jakichś starych średnio-wiecznych schodach. Znalazłem się tam w wielkiej sali o niskim, drewnianym pułapie. Dwóch starych tureków, w fessach na głowie, siedziało przy stole, pisząc coś, jak się zdaje, wykaz chorych. Jeden z nich mówił całkiem nieźle po francusku. Pokazałem mu fotografię Ewy, podałem jej nazwisko i wyjaśniłem przyczynę moich poszukiwań. Po przejrzaniu wykazu chorych, oznajmił mi jednak, że dziewczyny tej w szpitalu nie było i nie ma. Zawezwał też jeszcze dozorczynię, która przyglądała się długo i uważnie fotografii, by też wreszcie powiedziała, że kobiety tej nie widziała nigdy, zaś nazwisko Ewy Herc jest jej zupełnie obce.

Nie pozostało mi więc nic innego, jak opuścić szpital. Wydostałem się też bardzo szybko tą samą drogą, którą przyszedłem. Przechodziłem znów przez pokój, w którym były te wszystkie dziewczyny.

Czemu nie zapytałem więc, czy która z nich nie słyszała czegoś o Ewie Herc? Bałem się, że tem mogę popsuć całą sprawę. Gdy handlarze żywym towarem, dowiedziawszy się o poszukiwaniach, ukryliby ją, by odesłać do jakiegoś innego miasta, albo nawet do Chin, czy Argentyny, skąd już absolutnie powrotu niema. Postanowiłem bezwzględnie wytrącić dom, czy mieszkanie, w którym znajduje się ona, by stamtąd znieśc ją ją wyrwać.

Gdzie jednak znajdować się może Ewa Herc? Czy czuje, że teraz właśnie ktoś ją stara się odnaleźć? Czy i ona walczy jeszcze o czesę swą i wolność temi stębami, dziewczęcemi siłami, czy też już, zmęczona i zrzepaczona, zrezygnowała bezradnie i ostatecznie upadła na duchu, pogodziła się ze wszystkimi poniżeniami, i już tylko w wód-



ce i winie pragnie zagłuszyć swe nieszczęście i hańbę, i zapomnieć o swej jasnej przeszłości, i już o niczem nie pamiętać, o niczem nie wspominać?!

Zresztą, coż to może zmienić?

Mam szukać, postanowiłem ją znaleźć, więc dalej, nie opuszczając rąk, na nowy tryk, na nową walkę ze złym smakiem ludzkości!

Józef Kr...wski.

## Rozbicie kasy przy ul. Piotrkowskiej. Kradzież 6,000 rubli i dokumentów.

(x) Dziś, w nocy, dokonano niezwykłej kradzieży z włamaniem w sklepie materiałów aptecznych firmy Ludwika Spiessa i Syn., przy ulicy Piotrkowskiej № 107.

Drzwi, które dostali się do sklepu były nienaruszone, tylko ledwie uchylone; sztaba żelazna wraz z silną kłódką były nietknięte, jak również zamek angielski zamknięty jak zwykle na noc, otwierał się prawidłowo.

Składy firmy tworzą dwie kondygnacje na parterze i na pierwszym piętrze. Wchodzi się do nich z podwórza. Na drzwiach parterowych również nie było śladów włamania, lecz obluźowanie zasów wskazywało, że i tamtędy usiłowali się dostać złodzieje.

Otworzywszy drzwi pierwsze, za pomocą dorobionych kluczy, gdyż wytrychy okazały się widocznie niezdatne, złodzieje podeszli do drzwi zamkniętych, i zamienionych na ściankę, wypełnioną wewnątrz tarciami. Tam przy pomocy świrdrów, wyłamali dolną ramkę w jednych drzwiach i przez wązki otwór dostali się do samego składu, gdzie już nie hamowało dalszego pochodu.

Liczba dziur wierconych w drzwi świadczy, że złodzieje pracowali cicho i spokojnie, przytem bez obawy, gdyż włamanie mogłoby dokonaniem być szybciej i gwałtowniej.

Była to pierwsza część roboty, najniebezpieczniejsza, teraz następowała praca fachowa; otwieranie kasy wertheimwskiej.

Złodzieje nie posługiwali się najlepszymi sposobami nowoczesnej techniki. Otwór nie był wypalony, lecz wycięty i płyta stalowa odgięta mozolnie. Po odciągnięciu płyty otworzyć zamek główny było rzeczą jednej chwili.

Pozostał jednak zamek mniejszy, z którego okucia zerwano i otworzono najprawdopodobniej kluczem podrobionym.

Wewnątrz znaleźli portfel skórzany zapięty na sprzączkę. Wydobyli zeń gotówkę, której wysokość obecnie nie da się obliczyć co do kopiejki.

W każdym razie gotowizna, która przypadła złoczyńcom przenosiła 6000 rb.

Pozatem zabrali włamywacze wklesle na większą sumę.

Żadnych innych papierów wartościowych na szczęście w kasie nie było.

Przybyła rano policja wszczęła energiczne śledztwo.

Złodzieje nie pozostawili żadnych śladów po sobie. Ani jednego narzędzia, ani wytrychu. Jedynie rozdała się i wysypała popiół z pomiędzy ścian kasy świadczyły o

całonocnej pracy, dokonanej ze zdumiewającym spokojem i pewnością siebie.

W odwrocie porzucili oni czarny portfel z oderwaną sprzączką, tudzież kilka drobnych monet. Po wyjściu zamknęli drzwi na sztabę i kłódkę nie zapominając o zamku angielskim.

Dom, w którym mieści się skład firmy L. Spiessa i S. jest zamieszkały dość licznie, to też dziwić się należy, iż nikt nie zauważył podejrzanych passantów. Okoliczność ta zdaje się tembardziej przemawiać za tem, że złodzieje obznajmieni byli doskonale z rozkładem sklepu i że kradzież uplanowana była już dawno.

## Kalendarzyk.

Dziś Katarzyny Seneńsk.  
Jutro Filipa i Jakóba  
Imiona słowiańskiej dziś Lubomira.  
Jutro Lubomira  
Wschód słońca o g. 4 m. 33  
Zachód „ 7 „ 22  
Długość dnia „ 14 „ 49  
Teatr Polski. Dziś „Ludwik XI”, jubileusz 30 letniej pracy scenicznej dyr. Bolesławskiego.  
Cyrk Cenisellich, Targowy rynek, Codzienne przedstawienia, program urozmaicony, szereg pierwszorzędnych atrakcji.  
Teatr Miniature, Cegielniana 34. Operetka, farsa i część koncertowo-kabaretowa.  
Odczyt Cezarego Jellenty, dziś w sali Stow. techników, Spacerowa 21.  
STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11—9  
BIBLIOTEKA STEBELSKICH, (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-wieczorem, w niedziele i święta od 10-jej do 8-jej pp.  
CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.  
MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### Zarządzenie władzy duchownej.

Konsystorz Generalny Archidiecezji Warszawskiej, z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa wezwał duchowieństwo do ogłoszenia i wyjaśnienia następującej odezwy:

„Od pewnego czasu poczęto rozpowszechniać różnego rodzaju modlitwy „cudowne”, „skuteczne i t. p., układane i odpisywane bez aprobaty władzy duchownej. Modlitwy takie, pełne zabobonnych warunków i okoliczności, mogą tylko szkodzić prawdziwej pobożności chrześcijańskiej. To też dobry katolik, po otrzymaniu takich modlitw, nie powinien przykładać ręki do ich rozpowszechniania, lecz przeciwnie zniszczyć odpis i owszem zachęcać innych wiernych do tępienia chwastów niezdrowej religijności”.

### Lekarze szkolni.

W ministerjum oświaty podniesiono sprawę zapewnienia średnim zakładom naukowym dostatecznej ilości lekarzy.

Projektowane jest utworzenie specjalnych psad lekarzy szkolnych dla kilku zakładów naukowych, znajdujących się w jednym mieście.

Lekarze ci zajmować się będą tylko wychowawcami tych zakładów naukowych i od każdego zagłędu pobierać mają po 600 rb. rocznie.

### Chrzty.

Według danych urzędowych w roku 1913 w całym państwie rosyjskiem przeszło z katolicyzmu na prawosławie 1002 osoby, zaś przyjęło katolicyzm 1949 prawosławnych.

### Sekcja chowu bydła C. T. R.

W dniu 22 czerwca rozpoczną się czterotygodniowe kursy przygotowujące na asystentów kontroli obór. Zgłoszenia przyjmuje biuro sekcji (Krywańska 16 w Warszawie).

### Sprzedż wódki.

W lutym r. b. w obrębie monopolu wódczanego sprzedano wiader 8,624,155, w porównaniu w lutym r. z. o 550,986 wiader mniej. Od 1 stycznia do 1 marca r. b. sprzedano ogółem 18,419,395 wiader, w. e. o 255,236 wiader aniżeli w tym czasie r. z.

### Drogi wodne.

W związku z projektem budowy kanału Wisła—Dniepr, kierownikowi studjów polecono opracować projekt budowy kanału Prypeć—Windawa z odnogami wodne-

mi do Wisły i Dniepru. Studja już rozpoczęto.

### Zjazd piwowarów.

D. 27 b. m. w Petersburgu odbyło się zebranie piwowarów, które dla wszelkich stronnego oświecenia potrzeb tej gałęzi przemysłu postanowiło poczynić starania o zwołanie ogólnopanstwowego zjazdu piwowarów.

### Przyjazd gubernatora.

Jutro rano przyjedzie do Łodzi gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski.

### Kursy nauczycielskie.

21 czerwca otwarte zostaną przy Łódzku, seminarjum nauczycielskiem miesięczne kursy dla nauczycieli ludowych, pod kierownictwem inspektora Szezegłowa. Dla kandydatów, pochodzących z gubernji piotrkowskiej, jest 60 miejsc.

### Skwer na Nowym Rynku.

Architekt miejski p. Referowski przedłożył wczoraj prezydentowi plan i kosztorys skweru na Nowym Rynku. Z kosztorysu wynika, że bruk z kostek drewnianych kosztowałby 70 tys. rb., natomiast granitowy 85 tys. rb. Według planu szyny tramwa jowe muszą być przełożone.

### Z okazji 50 telnego jubileuszu.

Łódzki Zeitung wydało pamiątkowe dzieło z okazji 50 letniego swego istnienia. Jak wiadomo uroczystość ta wypadła w roku ubiegłym obecnie ukazała się książka wydana bardzo starannie, ozdobiona licznymi ilustracjami. Na obfitą treść składa się między innymi ciekawy szkic o historii Łodzi, oraz przegląd towarzystw instytucyj, jak również krótkie monografie miast sąsiednich.

### Trzeci odczyt Cezarego Jellenty.

Przypominamy, że dziś o godz. 8 i pół w sali techników przy ul. Spacerowej nr. 21 odbędzie się trzeci z rzędu odczyt Cezarego Jellenty.

Prelekcja dzisiejsza poświęcona będzie w całości śpiewakom norymberskim, a ponieważ dotychczas wszystkie odczyty redaktora „Rydwana” wygłaszane były przy szczerze zapewnionej sali, spodziewać się należy, że i dziś będzie tak samo.

Ryszard Wagner połączył bowiem w tem arcydziele promienną a genialną muzykę z treścią nawiąskową, dowcipną i wesołą a zarazem pełną misternych pomysłów polemicznych i pełną wsił programowych w odroczoną, treści biletu po 1 rublu i 60 kop. (dla pedagogów i młodzieży szkolnej) są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa oraz przy wejściu na salę.

### Odczyt L. Belmonta.

Odczyt cenionego prelegenta p. t. „Strachy Talmudu” odbędzie się w dniu 6 i 7 maja w teatrze polskim o godz. 8 i pół wieczorem.

Sprzedż biletów w czytelni Nowości ul. Dzielna 16, rozpocznie się jutro.

### Z salonu sztuk pięknych Karola Ende.

Ruch sprzedaży w ostatnich dwóch tygodniach bynajmniej na Wystawie nie osłabł. Nabyto prócz doskonałych dzieł — „Alina i Halladyna” i „Snieg” — takich mistrzów, jak Jacek Malczewski i Julian Fałat, — Łubieńskiego — „Krajobraz”, „Łubiny” i „Złoczenie”, — Knytowa — „Typ ludowy”, Bronisława Władysława — „Głowę Ukrainca” i dwa studja akwarelowe.

W bieżącym tygodniu przybyły nowe prace następujących artystów: doskonałego pejzażysty Michała Wywiórskiego — „Motyw zimowy”, Edwarda Okunia — „Główka”, Łubieńskiego — „Zboże” i „Motyw z Kazimierza nad Wisłą”, Glicensteina — dwa studja portretowe, oraz cykl krajobrazów znanego malarza i doskonałego krytyka Sztuki („Tygodnik ilustrowany” i „Kurjer Warszawski”) — Henryka Piątkowskiego.

### Zebrań akcjonariuszów Tow. akc.

I. K. Poznański.

Walne zgromadzenie zostało odroczone na dzień 24 maja. Projektowana jest zmiana ustawy, oraz zwiększenie kapitału zakładowego z 10 na 12 milionów, jak również dodatkowa misja obligacji na 1 milion.

### Z fabryk.

— Piotrkowski zarząd gubernjalny zezwolił p. Hermanowi Wernerowi na założenie przedsiębiorstwa mechanicznego przy ulicy Wierzbowej 19.

— Towarzystwo akcyjne I. Kestnbaum przystępuje do budowy nowego budynku fabrycznego, w którym pomieszczona będzie przedsiębiorstwa.

### Sąd kryminalny w Łodzi.

W dniu jutrzejszym rozpatrywane będą sprawy:

Marcelego Sobczaka — o znieważeniu ojca; Ignacego Skibińskiego — z art. 1353 kodeksu karnego; Antoniego Kłysa i in. — o kradzież; Borucha Gliksmana — o podra-

bianie etykiet; Mateusza Zimonia — o przejechanie na śmierć niejakiego Szymańskiego; Michała Prażmowskiego i in. o kradzież i Józefa Damsza — z art. 1681 kod. karn.

### Zawieszenie wyplat.

Tutejsza firma galanteryjna L. Rosenblum zawiesiła wyplaty. Pasywa wynoszą około 200.000 rb.

### Kary administracyjne.

W drodze administracyjnej skazani zostali: za nożownictwo Jan Rębowski — na 3 miesiące aresztu i Marta Kubačka na 1 miesiąc aresztu; za chuligaństwo: Franciszek Rędzikowski, Franciszek Łoszczyński, Józef Wróbel, Marianna Sobolak, Józef Pecek i Adam Gencielak na 2 tygodnie aresztu, oraz Adolf Kramp na 1 tydzień aresztu.

### Pożar.

(1) Dziś o godz. 9 rano w domu przy ul. Orlej № 16 na strychu wybuchł pożar, który objął cały dach. Na miejsce pożaru przybyły III i IV oddział straży ogniowej oraz straż miejska. Pożar umiejscowiono w ciągu 2 godzin. Dach spłonął doszczętnie.

### Szczęście w nieszczęściu.

Do studni głębokiej na 60 metrów wpadł Adam Sojecki i odniósł tylko 2 rany głowy oraz uległ ogólnemu potłuczeniu.

### Nagle zastabnięcie.

Przed domem na ulicy Głównej 65 zastabnięt wczoraj w południe, niejaki Szmul Łajowicz, lat 35. Wezwane Pogotowie przewiozło chorego do mieszkania przy ul. Juliusza.

### Usiłowane samobójstwo.

Na podwórzu domu przy ul. Wólczanńskiej № 41, próbował się otruć 65 letni zbieracz śmieci Roch Kowalski. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Aleksandra.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Polski.

Dziś odbędzie się jubileusz trzydziestoletniej pracy scenicznej dyr. Bolesławskiego, Odegrane będzie głośne dzieło Delawigne p. t. „Ludwik XI” z jubilatem w roli tytułowej.

Zainteresowanie ogromne — kasa teatru b. dużo już biletów sprzedała — powodzenie zapewnione.

W sobotę popoł., po cenach najniższych „Orle”, wiecz. „Ludwik XI”.

W niedzielę popoł. „Królewski jedynak” wiecz. „Lu-

Ostatnie cztery przedstawienia w sobotę i niedzielę przeznaczone są na dochód artystów, któremi pożegnają się, gdyż sezon już się kończy.

### Bi-Ba-Bo.

Dziś zatem kończy swe gościnne występy p. W. Biegański, — od jutra zastąpi go p. W. Kaliciński, nieporównany, charakterystyczny „parleur”. Rewietka pp. J. Ihara i St. Bolesty „Łodzianie w Berlinie” wypełnia co dzień widownie po brzegi, a Tamida, miss Pankhurst, don Peter, Oskar i Max Linder bawią do rozpuku.

Już tylko 4 dni Bi-Ba-Bo pozostaje w Łodzi, śpieszmy więc wykorzystajmy te ostatnie dni humoru i zabawy.

W sobotę benefis p. Stefana Bolesty kierownika i twórcy Bi-Ba-Bo. Program wieczoru będzie nowy, nadto odbędzie się kilka gościnnych występów, nowo-angażowanych sił na wyjazd.

Benefis ten zasługuje na zaszczytne uznanie.

### Teatr „Miniature”.

Miły i sympatyczny nastrój panował przedwczoraj w teatrze „Miniature” na benefisie ulubionego tenora tej scenki p. Jana Sierpińskiego. Program był żywy i interesujący — grano operetkę beneficjanta „Ważna depesza”, farsę L. Morozowicza „Pokój do wynajęcia”, a część kabaretowo-koncertowa była bardzo obfita, wesoła i żywa.

Od dzisiaj program teatru „Miniature” wkracza w ramę afisza poprzedniego. Będą więc sły: wyborny „Werbel domowy”, kabaret i „Schadzka”.

Mając na celu stałe urozmaicenie i wzbogacenie programu swego, dyrekcja teatru „Miniature” powierzyła kierownictwo części kabaretowej p. Januszowi Iharowi, młodemu i uzdolnionemu literatowi, znanemu z prac swych w szerokich kołach naszego miasta.

Bezwarunkowo, przewyżni się to do podniesienia wartości artystycznej programów kabaretowych w teatrze „Miniature”.

Czytajcie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Zadać wszędzie.

# Telegramy

Tel. W. A. T. i własne.

## „Polska krew“.

PETERSBURG. Wystawiona tu operetka p. n. „Polska krew“ doznała wielkiego powodzenia.

## Ankieta kobieca.

PARYŻ. „Journal“ przedłużył termin oddawania głosów na ogłoszoną przez siebie ankietę w sprawie nadania praw wyborczych kobietom we Francji. Dotychczas złożyło głosy 103,573 kobiet. Po ukończeniu głosowania „Journal“ zamierza rozpocząć propagandę w celu wywalczenia w izbie kobietom prawa wyborczego.

## Samobójstwo lotnika.

PARYŻ. Lotnik francuski Lefevre, w przystępie rozpaczki z powodu niemożności spieniężenia nowej konstrukcji samolotu, przez niego wynalezioną, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

## Rustem-bej Biliński.

KONSTANTYNOPOL. Ambasadorem tureckim w Waszyngtonie mianowany został Rustem-bej Biliński, pochodzący z polskiej rodziny emigrantów z 1831 r., która przyjęła poddaństwo tureckie.

## Siczyński.

LWÓW. Dzienniki tutejsze donoszą, że morderca namiestnika Potockiego Siczyński, znajduje się obecnie w Ameryce Północnej, gdzie pracuje w jednym z pism rusińskich.

## Zdrowie ces. Fr. Józefa.

WIEN. Biuletyn popołudniowy stwierdza, że dzień dzisiejszy przyniósł ces. Franciszkowi Józefowi stanowczą ulgę. Kaszel prawie całkowicie ustąpił.

WIEN. Stan zdrowia ces. Fr. Józefa jest według wiadomości prywatnych — prawie niezmienny. Opinia publiczna nie dowierza optymistycznym biuletynom urzędowym.

WIEN. Wieczorny biuletyn głosi: Długawy kuracyjny nieco ustąpił. Stan ogólny, mniej więcej bez zmiany.

## Strajk.

NOWY JORK. W okolicach objętych strajkiem górników stanie Kalorado, nastąpiło zawieszenie broni pomiędzy górnikami a policją.

## Przeszło 200 ofiar.

NOWY JORK. Z kopalni pod Bluefield w st. Wirginia donoszą, skutkiem silnej kurkawki przeszło 200 górników zginęło.

Dotychczas wydobyto 12 trupów. Reszta, 196, uważać należy za bezpowrotnie straconych.

## Niekopój Etny.

RZYM. Wulkan Etna ujawnia coraz energiczniejszą działalność. Wielkie masy rozpalonej lawy grożą okolicy, wstrząsanej bezustannie przez ciągłe lekkie trzęsienie ziemi. Słychać głucho pomruki i grzmoty podziemne. Unoszą się tumany pyłu.

## Odkrycie naukowe Roosvelta.

NOWY JORK. Od wczoraj oczekują w Manaus przybycia b. prezydenta Stanów Roosvelta. Podobno Roosvelt odkrył pod czas podróży nowej nocy szczer ludzki o dość wysokiej kulturze, który nazywa się bie „Panhates“.

## Z lotnictwa.

KOPENHAGA. Lotnik szwedzki dr. Tulin, który wznosił się w Paryżu, a wylądował w Bremie, przybył, jako pierwszy, cieższą pomiędzy Niemcami i Szwecją.

## Letnia rezydencja ks. Wieda.

DURAZZO. Książę Wied zwiędził w tych dniach Tirane w celu przeniesienia tam swej letniej rezydencji. W połowie maja udaje się tam wraz z całym dworem i ciałem dyplomatycznym. Poselstwo austriackie przenosi się do Tirany już w najbliższych dniach. Zaznaczyć należy, że Tirana stanowi stałą rezydencję i w większej części własność osobistą Essada baszy.

## Zatonięcie parowca.

NOWY JORK. Pod Duluth w stanie Minnesota zatonał parowiec „Benjamin Noble“. 20 osób zginęło.

## Spisek w Albanji.

RZYM. W Albanji wykryto nowy spisek skierowany przeciwko panowaniu księcia Wieda Na czele spisku stał Izmail

Kemal bej. Zamierzał on obalić rząd obecny i utworzyć republikę na wzór szwajcarskiej. Sam chciał stanąć na jej czele.

Rząd albański przedsięwziął energiczne kroki celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych zamachów. W najbliższych dniach odbędą się masowe aresztowania.

## Sprawa Ulsteru.

EELFAST. Eskadra angielska złożona 11 pancerników, wypłynęła do wybrzeży Ulsteru.

## WOJNA

### Więźniowie w armji meksykańskiej.

VERA CRUZ. Posterunki strażnicze wojsk amerykańskich spotkały się w pobliżu Paso del Macho z posterunkami gen. Maasa. Oświadczają one, że armja gen. Maasa składa się w większej części z więźniów, uwolnionych z więzienia w Vera Cruz przy zajęciu tego miasta. Armja ta znajduje się w stanie rozpaczliwym i nie może być mowy o tym, aby gen. Maas mógł przedsięwziąć z armją jakąś energiczniejsze kroki.

### Popłoch wśród cudzoziemców.

WASZYNGTON. Admiral Fletcher donosi, że wczoraj przybyło do Vera Cruz 109 amerykańców i wielu innych cudzoziemców, którzy opuścili Terreon i Durango. Wczoraj w pociągu pod flagą angielską opuściło Meksyk przeszło 600 obcych pod anych, w tem większość amerykańców. Żołnierze Huerty eskortowali ten pociąg.

### Akcja pośrednicząca.

WASZYNGTON. Posel brazylijski w Waszyngtonie zawiadomił Briana, że dążeniem republiki południowo-amerykańskiej w akcji pośredniczej pomiędzy Stanami i Meksykiem będzie przede wszystkim doprowadzenie do zawarcia zawieszenia broni na czas pewien. Wilson zgodził się podobno w zasadzie na tę propozycję.

### Neutralni generałowie.

NOWY JORK. Generałowie Villa i Carranza postanowili zachować rolę biernych świadków w obecnym zatargu Stanów z Meksykiem tak długo, dopóki amerykańskie nie zaczepią wojsk powstańczych.

### Postępy powstańców.

NOWY JORK. Z El Paso donoszą, że wojska powstańcze zajęły Piedras Negras. Władcy tam na wszystkich smagach rządowych flag amerykańskich, aby w celu podstępnie zademonstrować swoją przyjaźń względem Stanów Zjednoczonych.

## Pleęgnowanie piękności.

„Czy nie zauważył pan jaka ostatnimi czasy zaszła zmiana na dobre w cerze niektórych znajomych dam? — tak zapytał mnie niedawno pewien znajomy z wyższych towarzyskich sfer. Tysiące kobiet stosuje obecnie nową metodę. Rzecz przedstawia się bardzo prosto: udają się one do najbliższej apteki i kupują mniej więcej 30 gramów północnego Dermozonu D ra Antoniego Meyra i nacierają się nim w przeciągu kilku nocy, jak goldkremem. Wówczas łatwo bardzo zauważycie, jak ich zniszczony kolor twarzy jakby się wchłaniał stopniowo i uwalniał młodą warstwę, znajdującą się bezpośrednio pod nim. Dzięki temu twarz robi się młodszą i ładniejszą, a, wobec tego, że sposób ten jest bardzo prosty i mało skomplikowany, a przytem bardzo tani i bezwzględnie skuteczny, nadaje się on bardzo do stosowania przy przepękanych, chropowatych i czerwonych rękach.

Nowa ta metoda coraz bardziej się umacnia. Mówią, iż twarz można zachować wyglądającą wiecznie młodą, o ile tylko stosować się będzie wyżej podany sposób.

Na każdym stoiku prawdziwego Dermozonu znajduje się etykieta.

„Wyrób laboratorium Doktora Antoniego Meyera“. Jeśli jednak imię doktora Meyera jest skrócone lub zmienione, wówczas macie do czynienia z falsyfikatem.

Po informację prosimy zgłaszać się do Petersburga, skrz. poczt. 371.

61

## Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bankbuch“ w Adm. „Gazety“, Przejazd 1.

Nie ma,  
Nie było i  
Nie będzie  
tak radykalnego środka  
jakim jest

# „Jäger“

przeciwko

## Łupieżowi i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

W Zgierzu: w składzie aptecznym W-go Auerbacha.

# „AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

W Zgierzu: w składzie aptecznym W-go Auerbacha.



Jakim sposobem  
można osiągnąć piękność  
twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

# Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze  
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

# J. GRODKA

Widzewska 106a.

Do sprzedania na dogodnych warunkach

# DOM

wygodnie urządzony, z pięknym ogrodem owocowym i kwiatowym, w mieście powiatowym przy kolei kaliskiej, 1 i pół godz. od Łodzi, Zabudowania gospodarskie murwane w dobrym stanie. Blizsze szczegóły i oferty w Administracji „N. G. Ł.“ sub. „M. M. 503.“ 369-3

# Rewelacje

w sprawie ordynata barona Bispinga,

rzucające nowe zupełnie światło na tajemniczy mord, dokonany na osobie księcia Druekiego-Lubeckiego, dotychczas jeszcze nigdzie nie ogłoszone drukiem i nieznanie publiczności, rozpocznie drukować w początkach maja

# „Nowa Gazeta Łódzka“.

Wobec zbliżającego się procesu tego (rozpocznie się on 18 maja), rewelacje te muszą wzbudzić wśród wszystkich zainteresowanie i ciekawość.

## POTRZEBNY CHŁOPIEC

Wiadomość w drukarni „Gaz. Łódz.“  
Widzewska 106a.

# Warszawski CYRK A. CINISELLI

Dziś w czwartek, o g. 8 m. 30 1-szy WIECZÓR ŚMIECHU i HUMORU. 2-gi występ gościnny ulubieńców Publiczności

# Bima i Boma

NIEZRÓWNANYCH HUMORYSTÓW POLSKICH z własnym, niewyczerpanym repertuarem z chwili bieżącej.

2-gi raz „Wesoła Załoga“, pantomina kom. w 2 cz. Gościnny występ trupy FRANKLIN: „Latający Ludzie“. Pozatym cały olbrzymi program.

Prenumeratę i ogłoszenia

dla „Nowej Gazety Łódzkiej“ przyjmuje w Kijowie  
TOW. „KANTOR HANDLOWO-REKLAMOWY“

Kijów, Fandukiejewska 14, tel. 34-94

oraz jego Agentury w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie i Paryżu



# Wildungenskie „Zródło Heleny”

Woda z Wildungenskiego Zródła Heleny używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów domowej kuracji przy piasku nerkowym, podagrze, kamieniach, ku i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych, a także przy cukrzycy. Sezon 1913 r. - 14664 kuracjuszy Tow. Akc. „Książęce Wildungenskie Zródło Mineralne”. Bad Wildungen. 2,278,876 butelek wody wysłanej. Wysyła się na żądanie prospekty bezpłatnie. Generalny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Salzman, Jr.**, Warszawa, Senatorska 38.

**Poszukuję przedsiębiorcy** do budowy domu pod Tow. Kred. Wiadomość: Rzgowska 53, od godz. 5-jej po południu. **Tamże dom do sprzedania.** 2652

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich. SŁYNNNE W CAŁYM ŚWIECIE  
**ZIOŁA z gór HARCU**  
Zalecane przez najsłynniejszych powagi lekarskie, zatwierdzone przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu są jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery. **Cena pudełka 1 rb., pół pudełka 50 kop.**  
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyne reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Złota 16, telefon 184-44.** Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki.  
Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!

**Lemoniady Owocowe.**  
Najzdrowszym napojem jest dobra **Lemoniada Owocowa** z naturalnych soków na wodzie destylowanej. To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiolkach opłombowanych: Wyrób dobry i czysty - pod gwarancją.  
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
Cena fiolki 8 kop. Dostawa do domów.  
**Lemoniady Owocowe.**

Nowo-otworzona z kursem dziennym, wieczornym i niedzielnym  
zatwierdzona przez Rząd  
**Pierwsza Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych**  
ARTYSTY MALARZA  
**Piotra Szymańskiego**  
z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Program Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły, ul. **Piotrkowska 17**, od godz. 10 rano do 2 po poł. i od godz. 6 wiecz. do godz. 8.  
UWAGA: Przy szkole są specjalne kursy fachowo-rzemieślnicze. 2602-30

**Drukarnia Akcydensowa J. GRODKA**  
Widzewska 106a.  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::  
TABELE, KWITARJUSZE, RA CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.  
:: :: :: i t. p. :: :: ::  
DLA DUŻYCH NAKŁADÓW - maszyna rotacyjna.  
Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

**Doskonały w smaku Koniak „Imperial”**  
Żądać wszędzie. 887-20-27

**Stanisław Koszutki**  
adwokat przysięgły z Warszawy  
otworzył kancelarję w Łodzi.  
Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne.  
Hotel Vi torja № 4 i 5.  
Przyjmuje od g. 5 do 8 po południu.  
2546-5-1

**Dla pań i panów Rzadka okazja!**  
Piękne modne materiały na damskie suknie, bluzki, kostiumy jak również doskonałe materiały na męskie garnitury i gotowe alpagowe marynarki bajecznie tanio. Piotrkowska 145, m. 84  
2656-4-1  
Poszukuję **3 pokojów z kuchnią** od lipca, albo od października w blizkości centralnej poczty. Oferty w Administracji „N. G. Łódzkiej” dla „Lokal”. 2657-3-1

**Akwarium salonowe i muszle** okazują do sprzedania. Do obejrzenia w godzinach poobiednich. Szkolna 17, m. 8, front, II piętro.

**Ogłoszenia drobne.**  
**A.A.A. Gospodynie** i bony (bez różnicy wyznania) otrzymują dobre posady. Pierwszorządna bina, Ludwińska, Piotrkowska 109 parter. 2714-3-1  
**A** kuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym asępstwo. Dvskrecya. Piotrkowska 228-10. 2712-2-1  
**Bezpłatnie** uczyć się każdy sam! wo, przedko, gruntownie na Samuczka Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Cenunik bezpłatnie. 2586-14-1

**C**ukiernię w centrum miasta sprzedam wskutek kupna większego interesu, oddam na dogodnych warunkach byle zaraz, gotówka potrzebna 1,000 rb. reszta zostanie na spłatę. Zgłoszenia przyjmuje Główna 9 do 12 i od 4 do 6 Kamiński 2690-6-1  
**D**o sprzedania z powodu wyjazdu szafa do rzeczy, szafa kuchenna, spirytusowy samowar, luszowa nowa koldra i inne rzeczy. Zakątna 23 m. 18. 2708-1  
**F**ilja piekarska z wyrobami rzeźniczymi na własną rękę, dobrze prosperująca jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Rzgowska 3. 2712-2-1

**K**asjerka z kaucją 300 rb. potrzebna od zaraz, pensja 20 rb. miesięcznie i 1 proc. od obrotu. Zgłoszenia przyjmuje Główna 9, Kamiński. 2691 6-1  
**O**ddam na własność chłopczyka dwumiesięcznego. Wólczńska 15 m. 5. 2711-4 1  
**P**rzybłąkał się pies szczurnik biały iaty żółta i czarne; ogon ościęty. Odebrać za zwrotom kosztów: Radogoszec, Zórawia 15 (sklep) 2716-3-1  
**P**iotr Pankratow zgubił paszport wydany z gub. moskiewskiej, pow. możańskiego. 3-1  
**P**otrzebni zdolni czeladzie do robót szewskich. Zgłaszać się ul. Cegielniana 9, u J. Kowalczyka. 2713-4-1  
**R**óżne sumy ułokują na hypoteki miejskie, podmiejskie, procent od umowy. Zgłoszenia przjmuje Główna 9 Kamiński 2692  
**Z**ygmunta Grudziński zgubił paszport, wydany z gminy Rdutów, pow. Kutnowskiego, gub. Warszawskiej. 2707-3-1

**Z** powodu wyjazdu oficyjna z placem frontowym do sprzedania w Karolewie ul. Grodzińska 2 Wiadomość na miejscu. 2715-3-1  
**25.000** potrzebuje na № 1 po towarzystwie 80 000, tysięcy, dam 8 proc. zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje do 12 rano i od 4 do 6 po południu. Główna 9 Kamiński 2698



**MAGAZYN** ubiorów męzkich **Franciszka HESSE**  
ul. Andrzeja № 1. Telef. 31-76.  
Poleca nowości sezonowe: ulstry, couwer-cod palta, garnitury marynarkowe, jak również uczniowskie i dziecinne. **Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych zawsze na składzie.**

**BIURO TEATRALNE**  
**L. Morozowicza**  
Warszawa Nowy Świat № 26 Telefon 170-21  
Amatorskim teatrom wynajmuje: sztuki teatralne, farsy, wodewile z nutami, komedje, dramaty, jednoaktówki z rolami, wszystkie egzemplarze cenzurowane. Najnowsze kuplety, monologi, piosenki, nuty do wszystkich kupletów dostarczam, Peruki, kostiumy. Ostatnie nowości Teatrów Warszawskich Warszawa Nowy-Świat 26. Łódź: Teatr „Miniature” ul. Cegielniana. Udzielam lekcji kupletów i deklamacji. L. Morozowicz.

**Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich**  
Ul. Inżynierska № 1.  
Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tucz. **Włoseń tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** jakościach i kolorach. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-

**Pensjonat dla dzieci i młodzieży**  
**R. Zmigryderowej** W Inowłodzu nad Pilicą.  
**Otwarcie 1 czerwca**  
Wiadomość w Łodzi u właścicielki **Inowłodza**, ul. Zielona Nr. 11, tel. 12-18, od 3 - 6 po południu. 2663 6

**PLACE** od 3½ kop. lokieć □ do sprzedania na rozplaty w **Rabieniu** pod Łodzią, przy przystanku tramwaju Aleksandrowskiego. Miejscowość ładna wśród lasów. **Tamże letnie mieszkania** do wynajęcia. Wiadomość we dworze u właściciela. 2713-1  
**Z**gubiono rewolwer 5-cio strzałowy systemu Smitha i Wessona niklowany na bebenku № 9 Uprasza się o oddanie go za nagrodą do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”. 2708-1  
**Z**gubiono kartę od paszportu wydaną w imię Ferdynanda Wildmana wany na bebenku № 9 Uprasza się z fabryki Karola Eiserta ul. Karola o oddanie go za nagrodą do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”. 2708-1

**CHOROBY SERCA,**

otłuszczenie, skleroza, kołatanie i dusznica, neurastenja i cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, uwiad

starczy, wyciefczenie i kacheksja leczą się z powodzeniem Spermina Poehla, o czem świadczą liczne w literaturze studia najznakomitszych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą i wszechstronnie zbadaną Spermina; należy więc zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMINA POEHLA” i odrzucać wszelkie falsyfikaty, płyny i wyciągi z gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe naśladownictwa, nic wspólnego ze Spermina Poehla, tak pod względem składu, jak i działania, nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznice działanie Sperminy”; tym zaś, którzy interesują się organoterapią wogóle, wysyłamy po otrzymaniu czterech 7-kopiejkowych marek świeżo wysłą z druku książkę „Lecznice ciał organizmu”.

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

**PROFESOR DR. POEHL i S-wie.**  
ST. PETERSBURG.  
DOSTAWCY DWORU JEJEGO CESARSKIEJ MAJEST.

518 8

**Nowość! Nowość!**

Książka tylko co wydana po długoletnich studiach i praktyce przez Freno-Grafologa „WACŁAWA”. Dokładne określenie PRZESZŁOŚCI, TERAŻNIEJSZOŚCI, PRZYSZŁOŚCI i sposób, jak postępować, ażeby być szczęśliwą (ym) w pożyciu małżeńskim i t. p. Z wyżej wymienionej książki każdy może bez najmniejszej trudności korzystać.

**Cena 25 kop.**

Sprzedaje osobiście wydawca (życzącym z objaśnieniem)

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 83, m. 23,**

prawa oficyna 2-ga sień 3-cie piętro.

UWAGA: p-zczytanie książki nie obowiązuje do kupna.

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.**

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie. w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½ wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po. poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONGHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. G. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

## Henryk Schwalbe

właścic. R. Luniak i M. Güntzel.

**Piotrkowska 55. Telef. 34-85.**

**Od 29 kwietnia do 10 maja**

**WIELKA**

**WYPRZEDAŻ**

**od 30% do 50% rabatu.**

**Na towarach leżących na składzie 15% rab.**

265-4

### Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975.

## Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-78  
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1888—1950  
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: od 8—2 i od 6—9. Dla pań oddzielna poczekalnia.

### GABINET DENTYSTYCZNY

## Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. **Piotrkowska № 79.** Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA 606-914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. Tadeusz Brabander

Akuszerka, choroby kobiet i kobiec. narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549—50

**Piotrkowska 109. Tel. 11-14.**

Przyjmuje 9—11 r. i 4—7 pp.

## Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Poczto-telegraficznego wydziału. **Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14**

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp

Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

## Dr. med. B. Mintz

Młynarska № 15.

B. lekarz kliniki akuszerjno-ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie i Szpitala na Czystem w Warszawie.

Akuszerka, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 po poł. 2588—50

## Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne, płuc i serca. Przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 5—7 po poł.

ul. Piotrkowska 87. Tel. 8—10. 2550—15-1

## Dr. A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne (płuc i serca) Przyjmuje do 9 i pół r. i od 5—7 pp. **Widzewska № 40.**

Telefon 26-97. 2572—50

## Akuszerka

## A. Rokoszevska

przeprowadziła się na ul. Aleksandrowską 37. Udziela porad, przyjmuje chore i zamówienia na słabość. Dyskretna i odpowiedzialna. Niezamożnym ustępstwo. 2653-4-1

## Dr. St. Gutentag

powrócił. Cegielniana 40. Telef. 13-17. Przyjmuje z chorobami dzieci od 9 do 10 r. i od 5—6 pp. R 2642

## Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy** (głokanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina.

Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-iej wiecz.

**Piotrkowska 165 (róg św. Anny)**

Telefon 13. 52.

## Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

**Piotrkowska 56. Telefon 32-62.**

Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

## Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.

**Ulica Piotrkowska № 35.**

Telefon 19-84.

## Dr. M. Wolfsohn

**Łódź, Wschodnia 17.**

Telefon 32-04.

Choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 4—6. 2559—100

## Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne. **Zachodnia 57 róg Cegielnianej**

Telefon 33-51.

Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560—100

## Dr. St. Gutentag

powrócił. Cegielniana 40. Telef. 13-17. Przyjmuje z chorobami dzieci od 9 do 10 r. i od 5—6 pp. R 2642

## Doktor medycyny

**KLEMENS LIPINSKI**

Choroby dzieci i wewnętrzne.

**Łódź, Zgierska 54.**

Przyjmuje od g. 9 — 11 i od 3 — 5 2590—100

## Dr. med.

## D. Rosenzweig

choroby dzieci i wewnętrzne. **Zgierska 11.**

przyjmuje do 10 rano i od 5—7 pop. 2587-50-1

## Dr. H. Rueger

Nawrot Nr. 1. **CHOROBY WEWNĘTRZNE.**

4—6 po południu. 2485

## Dr. Med.

## Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13. **Choroby żołądka i kiszki**

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

## Skóry podeszwiane

poleca nowo utworzony **SKŁAD SKÓR.**

Ceny niskie. **Urbankowski i S-ka** Łódź, Przejazd 18 (wejście z bramy) 2145-3-1

## Czysto urządzona

**KAWIARNIA FOGELSAWA**

Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiady smaczne gospodarskie od 12 do 4 po 39 i 40 kop. 2524

Redaktor: Anna Grodek.

## Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 26-50  
Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2236

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 13, tel. 26-26.  
Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęcia: od 9 i pół—12 rano i od 5—8 po poł., w niedziele i święta do 9 i pół—12. 2621-50-1

## Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

## Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

**PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.**

od 11—1 i 5—7½.

Wydawca: Jan Grodek.

## Lekarz-Dentysta

**J. HABERFELD**  
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro

Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-31. 1951—2

## GABINET DENTYSTYCZNY

Lek. dent. **Rajgorodzka-Obodowska**

**Piotrkowska 37**

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2383

## Lekarz - dentysta

## Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dt. Haberfelda. **Mikołajewska 50, róg Nawrot.**

przyjmuje codziennie od 10-1 i od 3-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575—100

## Lekarz Dentysta

## D. Sperling

Ul. Zawadzka № 23.  
b. asystent Instytutu Lekarsko-dent-Moellera w Berlinie. Spec. Chirurgja jamy ustnej Orthodontja-Protezyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 r. i od 4-8 w., w Niedziele od 10-12. 2647-60-1

## Starszy Felczer

## Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką.

Wykonywa wsze kie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące

Cozienne szczepienie ospy świeżą krowianką.

**Rzgowska 33, I-sze piętro.**

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a